

Przy ocenie wniosku o dofinansowanie decydujące znaczenie ma stan jaki miał miejsce na dzień jego złożenia. Jeżeli choćby tylko formalnie obowiązywała wtedy inna umowa o dofinansowanie projektu, o tym samym zakresie rzeczowym, to istniało ryzyko podwójnego finansowania.

Taki wniosek płynie z wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z 11 sierpnia br., sygn. II GSK 1607/15.

Sprawa zaczęła się w lutym ubiegłego roku, kiedy to gmina Zagórz złożyła do Instytucji Zarządzającej Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego (IZ) wniosek o dofinansowanie projektu pn. "Uzbrojenie terenów inwestycyjnych w miejscowości Zagórz".

Aplikacja została jednak odrzucona w lipcu na etapie oceny formalnej. Stało się tak dlatego, że jak IZ wskazała, że w wyniku kontroli krzyżowej przeprowadzonej w kwietniu, w jej ocenie „zakres rzeczowy ocenianego projektu pokrywa się w znacznej części z zakresem rzeczowym innego projektu o tej samej nazwie”. Wcześniejszy projekt był złożony przez gminę Zagórz w poprzedniej edycji konkursu w ramach tego samego działania i zyskał dofinansowanie. Gmina i IZ w sierpniu 2013 r. podpisały umowę.

Umowa ta została jednak rozwiązana. Ostatecznie miało to miejsce w maju 2014 r. na skutek oświadczenia IŻ. Jednak w momencie składania wniosku o dofinansowanie w 2014 r. umowa ta była jeszcze ważna.

Nie do oceny formalnej

Od negatywnej oceny wniosku w sierpniu 2014 r. gmina wniosła protest. Twierdziła przy tym, że nie może być mowy o podwójnym finansowaniu tych samych wydatków, skoro umowa z 2013 r. została rozwiązana przez IŻ. Do tego IZ odmówiła realizacji jakichkolwiek płatności z tytułu tego projektu, gdyż został on skreślony z listy wniosków do dofinansowania. Zdaniem gminy zarówno z przepisów krajowych jak i unijnych mających zastosowanie w sprawie nie wynika zakaz występowania ryzyka podwójnego finansowania na etapie oceny formalnej wniosku. Gmina uznała, że miarodajna powinna być chwila oceny formalnej wniosku a nie moment jego złożenia.

IZ nie przekonały argumenty gminy. Podjęła zatem uchwałę o nieuwzględnieniu protestu. Na tym sprawa się nie zakończyła, bo uchwałę gmina zaskarżyła do sądu administracyjnego. A Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie stwierdził, że zaskarżona ocena została przeprowadzona w sposób naruszający prawo i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia Zarządowi Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie. WSA uznał, że już w sierpniu 2013 r. IZ miał podstawy do odstąpienia od umowy (IZ dostał wtedy pismo beneficjenta - gminy informujące o sprzedaży działek objętych projektem). W jego ocenie już w dniu składania drugiego wniosku o dofinansowanie wiadomym było, iż umowa z sierpnia 2013 r. nie będzie realizowana, co z kolei wykluczało ryzyko finansowania tych samych wydatków.

Wyrok WSA został jednak uchylony wskutek skargi kasacyjnej wywiedzionej przez zarząd Województwa Podkarpackiego. Mocą wyroku Naczelnego Sądu Administracyjnego z lutego br. sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. W efekcie w maju br. WSA w Rzeszowie oddalił skargę gminy Zagórz.

To, co po aplikowaniu

Gmina nie poddała się i wniosła skargę do NSA. IZ skorzystał z możliwości odpowiedzi na nią i wniósł o jej oddalenie. Strony nie zgadzały się m.in. co do formy ustania umowy z 2013 r. Gmina stała na stanowisku, że było to odstępienie od umowy, ze skutkiem ex tunc (wstecz). IZ argumentował, że skorzystał z możliwości wypowiedzenia umowy, zatem nie było skutku dla przeszłości a dla przyszłości. Ale i to nie miało zgodnie z jego oceną wpływu na rozstrzygnięcie.

- Nie ma znaczenia w jaki sposób doszło do rozwiązania umowy. Każda forma wymaga aktywności ze strony IZ, która bez wątpienia nastąpiła już po złożeniu wniosku o dofinansowanie w lutym 2014 r. – tłumaczył pełnomocnik organu Zarządzającego Województwa Podkarpackiego. – Istotna jest data złożenia wniosku – kontynuował.

Na sierpniowym posiedzeniu NSA oddalił skargę gminy, uznając ją za całkowicie bezzasadną. Nie przyjął argumentów o naruszeniu prawa przez sądy (naruszenia miały dokonać wszystkie poza WSA rozstrzygającym po raz pierwszym) wcześniej zajmujące się sprawą.

- Wbrew twierdzeniom sąd dokonał oceny stanu faktycznego i wskazał jakie okoliczności zostały wskazane przez kasatora – tłumaczyła sędzia NSA Zofia Borowicz. – Sąd prawidłowo uznał, że złożony wniosek naruszał zasadę zakazującą podwójnego finansowania. Gmina powinna powstrzymać się ze zgłaszaniem nowego projektu dopóki ostatecznie nie upadnie realizacja poprzedniego, jeśli projekty te pokrywały się w jakimkolwiek elemencie w zakresie rzeczowym – uzasadniała.

Sierpniowy wyrok NSA jest prawomocny.

Źródło: prosto z sali sądowej